Nr. 158 i 159. Kraków, Czwartek 16 Lipca 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Redakcyi.

Wczorajszy numer naszego dziennika skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa za trzy ustępy z korespondencyi z Wiednia, podającej szczegóły z obrad Koła polskiego.

Wydajemy przeto numer podwójny z opuszczeniem inkryminowanych przez prokuratoryę ustępów.

***Kraków**, 15 lipca.*

Ani wolność słowa i przekonań, ani wolność prasy, ani wreszcie wolność wyborów nie znalazły w nowej reprezentacyi naszego kraju chętnej i skutecznej obrony, jak jej nie miały u poprzednich; zobaczymy, jakim też owocem uwieńczone będą jej starania o nienaruszalność i całość granic kraju.

Nowy ten i nieprzewidziany, rzec można, punkt działalności Koła polskiego, nie objęty programem żadnego stronnictwa, nie mniej przeto nieposledniego nabiera w tej chwili znaczenia: raz ze względu na samą treść sprawy, powtóre i dla tego, że sesya parlamentarna się kończy, a tem samem ustaje sposobność do wywierania na rząd tego nacisku i wpływu, jaki jedynie w czasie obrad pełnej Izby mieć mogą poszczególne kluby.

Dzisiaj ma też hr. Taaffe dać w sprawie Morskiego Oka w Izbie poselskiej swoje wyjaśnienia; zobaczymy, jaką zapowiedź kryć one będą po nad zwykłe w takich razach przyrzeczenie zbadania sprawy.

Wielką polityczną rolę odegrało Koło polskie w dogorywającej sesyi, — inna rzecz jednak, czy i jakie pozytywne rezultaty z roli tej wynikną dla kraju. Czy, tą samą ustawą zasadniczą wszystkim i. dom monarchii zabezpieczone, swobody obywatelskie na przyszłość równie, jak dotąd, odmienną od innych wymierzane nam będą miarką; czy wolność osobista, wolność wyrażania przekonań w mowie i piśmie, wyczekiwać mają pomyślniejszych dla siebie czasów, — odpowiedzią na to są sprawozdania z obrad Koła. W tym też kierunku nie podobna było wydatniejszej wyczekiwać akcyi od ciała poselskiego, którego decydująca większość anormalnym w kraju stosunkom i wykonywaniu ustaw zasadniczych przez władze administracyjne swój wybór zarówno, jak przodujące w ogóle zawdzięcza stanowisko.

Oprócz tego jednak pozostaje wiele spraw niesłychanej dla kraju wagi, które tak na posiedzeniach Koła, jak w czasie rozpraw budżetowych podniesiono. Sprawy te atoli, w ostatniej poruszane dobie parlamentarnej, pomimo całej swojej doniosłości i więcej lub mniej wymownych obrońców, nabierają jedynie czysto-akademickiego dla nas znaczenia, jak o tem wieloletne poucza doświadczenie. Rząd przeważnie nie czuje się krępowany niemi, a w sesyi następnej z równie niekorzystnym dla nas wystąpić gotów preliminarzem budżetowym, jak dzisiaj, jak od lat tylu,—no, i Koło po kilku pertraktacyach zakulisowych i wielkich popisowych mowach parlamentarnych budżet ten pieczęcią swoją zaopatrzy.

Jeźli tedy w tem wadliwem z gruntu traktowaniu interesów kraju zajść ma zmiana na lepsze, to sądzimy, że przedewszystkiem powinnoby Koło polskie przed końcem sesyi zrobić dokładny bilans tych mnogich, nie spełnionych przez rząd a żywotnych dla kraju postulatów, jakie w czasie sesyi podniesiono, uzupełnić je temi, jakie podnieść jeszcze należy, i ułożyć w ten sposób szczegółowy program dalszej działalności swej parlamentarnej w sesyi najbliższej. Z takim programem w ręku rozejrzećby się dopiero można, co i w jakiem następstwie do spełnienia zostaje, a do należycie obmyślanej akcyi przystąpić nie na schyłku, lecz na początku sesyi parlamentarnej. Jeden rzut oka na te wynurzające się zawsze w ostatniej chwili a bardzo liczne żądania, aprobowane przez Koło, wystarczy, aby nabrać przeświadczenia, że Koło rozpoczyna każdorazową kompanię parlamentarną bez programu, popiera różne sprawy, w miarę tego, jak się same nasuwają, a kończy na tem, że większą ich część pozostawia niezałatwioną. Ta bezprogramowość jest główną cechą i wadą działalności Koła, której dzisiejsze upośledzenie kraju, na polu ekonomicznem zwłaszcza, w znacznej części zawdzięczamy.

Zanim więc posłowie nasi pożegnają Wiedeń, godziłoby się ułożyć, w ogólnych bogdaj zarysach, zawsze jednak z uwzględnieniem punktów najważniejszych, plan dalszej, systematycznej akcyi parlamentarnej w sesyi następnej, a niejedna myśl, niejeden wniosek, zgłoszony w nieokreślonej formie w czasie rozpraw budżetowych, będzie można przez czas feryi opracować i przyjść z gotowym materyałem, gdy zwołaną będzie znowu Rada państwa.

Nie wadziłoby też przypomnieć na odjezdnem panom ministrom te wszystkie przyrzeczenia i obietnice, jakiemi hojnie darzą delegacyę naszą od lat tylu, a przedewszystkiem pożegnać prezydenta gabinetu wspomnieniem gorących, choć nie radosnych chwil, z jego jedenastoletnich rządów, w których błogo mu było, że obok siebie, niby poręcz bezpieczną, miał Koło polskie, zawsze lojalne i usłużne, pokładające w nim swoje nadzieje. Możeby czas był zażądać zrealizowania tych nadziei i przyrzeczeń, zażądania wypłaty za jedenastoletnią, wierną i wytrwałą służbę!

Korespondencya „Nowej Reformy“

***Wiedeń**, 13 lipca.*

(§.) Z wczorajszego posiedzenia **Koła polskiego** telegrafowałem o stanowisku, jakie Koło zajęło w sprawie „Morskiego Oka“ i o krokach, jakie w części już przedsięwzięło i jakie przedsięwziąć zamierza, jakoteż o poruszeniu sprawy krakowskiego procesu przeciwko młodzieży akademickiej przez posła dr. Roszkowskiego. Niestety świetne wystąpienie posła drohobyckiego nie odniosło pożądanego skutku, ponieważ Koło sprawy tej nie poruszy, jak sobie życzył tego wymieniony poseł, w pełnej Izbie. Powyższe doniesienie telegraficzne uzupełniam szczegółami toku wczorajszego posiedzenia Koła.

Po załatwieniu sprawy „Morskiego Oka“ w sposób wiadomy i petycyj nadesłanych, przystąpiło Koło do obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości.

Pos. dr. Rutowski zwraca uwagę na najnowsze rozporządzenie językowe ministra sprawiedliwości, dotyczące prowadzenia ksiąg gruntowych w Galicyi i żąda, żeby co do tego zażądać wyjaśnień od ministra hr. Schönborna.

Prezes p. Jaworski oświadcza, że już wczoraj konferował w tej sprawie z ministrem i sądzi że sprawę trzeba podnieść przy rozprawie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Oświadcza dalej, że udawał się do ministra sprawiedliwości w sprawie cywilnego postępowania sądowego. Minister jest dość chętny tej sprawie, sądząc, że wiele polepszeń już wprowadzono. Jest to jednak rzecz kosztowna. W jesieni przedłoży nowellę o częściowej zmianie postępowania sądowego.

Pos. dr. Piniński chce poruszyć sprawę postępowania cywilnego w Izbie. Stanowisko ministra nie jest stanowczem, gdyż dąży on tylko do częściowej zmiany postępowania cywilnego. Na poufnem posiedzeniu komisyi prawniczej zastanawiano się nad tą sprawą. Mowca jest zdania, że trzeba się domagać ogólnej zmiany. Koszta będą znaczne, ale wobec doniosłości reformy nie mogą one wchodzić w rachubę. Chce on wspomnieć także o reformie kodeksu karnego, którego projekt już wniesiono. I pod tym względem potrzeba ogólnej, lecz nie częściowej tylko zmiany. Także należy żądać zniesienia opłaty od doręczeń. Położenie obecne okazuje się bardzo odpowiednem do przedsięwzięcia tych ważnych zmian w sądownictwie. Co do zmian sądowniczych należy wnieść rezolucyę. Mowca odczytuje projekt rezolucyi, wypracowany wspólnie z p. dr. Madeyskim.

Pos. dr. Byk zgadza się z żądaniami, postawionemi przez pos. Pinińskiego, chce ze swej strony mówić w Izbie o bezprzykładnem przeciążeniu sądów galicyjskich. Podciąga pod krytykę odnośne wykazy statystyczne. Należy się domagać jednego sądu obwodowego więcej dla wschodniej i tak samo dla zachodniej części kraju, głównie zaś pomnożenia liczby sądów powiatowych. Najbardziej obarczonym jest miejski sąd delegowany we Lwowie. Lwowska rada gminna petycyonowała już w tej sprawie do ministerstwa. Mowca chce, zabierając głos w Izbie, poprzeć tę petycyę. Mowca żąda także ustanowienia sądów pokoju.

Pos. Abrahamowicz Eugeniusz chce mówić w Izbie o ustawach spadkowych, które stanowią źródło procesów i sporów. Należy się domagać dodatku do obowiązującej ustawy w tym duchu, aby sąd uskuteczniał na miejscu podział spadku. Również uciążliwe są należytości od spadków. Opieka nad małoletnimi potrzebuje także poprawy. Należytości notaryalne należy unormować.

Pos. ks. Ruczka przypomina swój wniosek dotyczący opieki nad majątkami sierocińskiemi. Żąda ustanowienia sądu kolegialnego w zachodniej części kraju n. p. w Tarnobrzegu.

Pos. dr. Madeyski zgadza się ze wszystkiemi podniesionemi sprawami. Jest wielce rad, że podniesiono te ważne i żywotne kwestye. Zwraca uwagę, że już Jaworski w swej programowej mowie podniósł potrzebę zmiany postępowania sądowego. Sprawę należy podnieść koniecznie w Izbie i przedstawić ją jako żądanie, wynikające z inicyatywy Koła polskiego. W sprawie pomnożenia liczby sądów obwodowych i powiatowych daje mowca wyjaśnienia. Mowca podnosi trudność zaprowadzenia sądów pokoju. Następnie objaśnia istotę rozporządzenia ministeryalnego o języku urzędowym. Zachodzi tu wątpliwość mianowicie co do wpisów hipotecznych. W roku 1879 udawało się Koło w tej sprawie do Taaffego i Prażaka. Pokazało się, że ministerstwo stoi w tym względzie na innem stanowisku, dla tego tej sprawy nie poruszano dalej. Wpisy hipoteczne muszą się uskuteczniać dosłownie, jeżeli więc strona czyni to po niemiecku lub po rusku, to nie można wpisywać po polsku. Inaczej ma się rzecz ze sprawą urzędowego języka. Mowca nie radzi sprawy tej poruszać obecnie.

Pos. ks. dr. Kopyciński domaga się zniżenia opłat stemplowych od wyciągów hipotecznych na 50 centów, zniesienia opłat od doręczeń w sprawach spadkowych, jakoteż spieszniejszego wydawania aktów hipotecznych.

Pos. Chrzanowski, lubo zgadza się z żądaniami poprzednich mowców i nawet sam stawia pewne żądania własne, sądzi w końcu, że pod koniec sesyi sprawy wymienionego rozporządzenia językowego podnosić nie można.

Pos. dr. Sokołowski podnosi potrzebę zwiększenia adjutów dla auskultantów sądowych. Domaga się zmiany „objektywnego postępowania“, które dziennikarstwo naraża na ogromne straty.

Pos. Potoczek wyraża radość z powodu, że Koło podejmuje gorąco sprawę zmiany postępowania sądowego. Domaga się zmiany w postępowaniu prowizorycznem. Przytacza różne przykłady pod tym względem. Pragnie ustanowienia sądów pokoju, popierając równocześnie sprawę opieki sierocińskiej i uporządkowania opłat notaryalnych.

Pos. dr. Rutowski domaga się energicznej obrony języka polskiego w sądownictwie. To co się działo w roku 1879, nie może być dla nas w tej chwili obowiązującem. Milczeniem sprawy pod żadnym warunkiem pomijać nie wolno. Każdy zamach przeciwko rozporządzeniu z r. 1869 musimy odpierać natychmiast. Mowca wnosi, żeby prezes Koła zastrzegł się wobec ministra przeciw nadużyciom w tym kierunku.

Pos. Żuk-Skarzewski polemizuje z p. Potoczkiem w sposób dość niejasny, tak iż właściwie trudno zrozumieć, o co mu chodzi.

Pos. dr. Roszkowski sądzi, że uzasadnienie potrzeby zmiany postępowania sądowego w sprawach cywilnych jest zbytecznem. Studya nad tym przedmiotem są niepotrzebne, rzecz bowiem powszechnie jest znaną: pod tym względem sporów nie będzie. Proponuje, żeby złożono komisyę z najznakomitszych prawników i tej poruczono ułożenie nowego postępowania cywilnego. Rzecz należy traktować z praktycznej strony. O kodeksie karnym będzie dość czasu mówić później. Pilniejsze są sprawy inne, które bardziej dotykają nasz kraj.

Pos. dr. Weigel pragnie, żeby już raz załatwić sprawę pomnożenia sądów i personalu urzędników sądowych w Galicyi, tyle razy dotychczas bezskutecznie podnoszoną.

Poseł Borkowski mówi o potrzebie pomnożenia sądów powiatowych, pragnąc mianowicie ustanowienia takiego sądu w Jezierzanach, co Sejm już uchwalił. Należałoby, żeby mowca Koła zainterpelował w tej sprawie ministra.

P. dr. Lewakowski żąda ustanowienia urzędu depozytury we Lwowie i w ogóle ulepszeń co do depozytów. Przy obecnem gospodarstwie przepada dużo pieniędzy bez śladu.

P. dr. Piniński polemizuje z poprzednimi mowcami w sprawie kodeksu karnego. Z żądaniem p. Roszkowskiego nie zgadza się, oświadczając, że sprawy tej nie mógłby podnieść w Izbie. W sprawie językowej jest zaś odmiennego zdania, jak dr. Madeyski. Milczenia zachowywać nie należy. Trzeba żądać wyjaśnień od ministra pod tym względem. W końcu przedstawia odnośne wnioski.

P. Jaworski nie widzi najmniejszej potrzeby, dla którejby minister miał wydawać podobne rozporządzenia językowe. Zgadza się zupełnie z wnioskiem p. Rutowskiego i Pinińskiego, aby żądać wyjaśnień od ministra i uczynić zastrzeżenie ze strony Koła.

Jako mowców w Izbie przy rozprawie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości wyznaczyło Koło pp.: Pinińskiego, Abrahamowicza, By-

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

WALERYĘ MARRENÉ.

30

(Ciąg dalszy).

Co do prezesa, ten nie łudził się wcale. Wiedział wybornie, do czego dążył; wiedział, że wybiera drogę długą, ale pewną. Przytem dla niego ta spóźniona sielanka — miała dziwny urok. Łatwe miłostki miał na zawołanie, tutaj nęciło go coś więcej. Marcela podobała się szalenie temu człowiekowi czynu, zarówno z wad, jak i z przymiotów swoich. Tak, jak jej wiotka, delikatna piękność była antytezą jego silnego organizmu, tak łagodność bezradność, miękki wdzięk, stanowiły moralne dopełnienie bystrości, szybkiego postanowienia, energii których dawał dowody na każdym kroku. A przytem, kiedy wszystkie kobiety, jakie znał, wabiły go, nęciły, prześcigały się w kokieteryi, Marcela swem spokojnem, pełnem smutku obejściem, przykuwała go niemal do siebie. Wiedział, iż odmówiła swej ręki Melchiorowi, nie należała więc do rodzaju kobiet, które się sprzedają, nawet za cenę małżeństwa; była z tych, co oddają się z miłości. Nie można jej było zdobyć, nie zdobywając serca i prezes przedsięwziął podbój tego serca. Gdyby był wolnym, poślubiłby niezawodnie piękną Marcelę. Może ona o tem marzyła, bo wszakże dla ludzi tak bogatych, jak prezes, łatwo usunąć wszelkie przeszkody. Nie wydawała się jednak z temi marzeniami. Czuła też może niebezpieczeństwo położenia, ale nie było w jej mocy usunąć się od niego. Jak motyla nęci fatalnie płomień, około którego krąży, dopóki się w nim nie spali, tak kobiety niektóre nęci miłość.

Marcela czuła się osamotnioną nietylko wobec świata, ale i wobec własnej rodziny. Stosunki jej z siostrą rozluźniały się z dniem każdym. Jadwinia z zapałem uczęszczała nietylko na lekcye malowania, ale i na wiele innych. Wróciwszy do domu, brała się do swych pendzli, lub po całych wieczorach czytała książki, których same tytuły przerażały Marcelę. Były to jakieś socyologie, ekonomie społeczne, studya z dziedziny przyrody. Sprowadzała je sobie z czytelni, zamiast powieści, ślęczyła nad niemi, robiła wypisy.

— Zkąd ty wiesz o podobnych książkach? — pytała ją raz ze zdumieniem.

— Mam ich cały spis — odpowiedziała Jadwinia.

— Któż ci go dał?

Tu Jadwinia wahała się, czerwieniła bardzo i w końcu pokazywało się, że autorem spisu był ów pan Gustaw, który widocznie zajmował zarówno w myśli, jak w sercu jej, pokaźne miejsce.

Jeśli siostra wymykała się moralnie z pod wpływu Marceli, gorzej jeszcze było z bratem. Stanisław stawał się w domu coraz rzadszym gościem. Powracał on tylko do dawnych nawykników, ale dawniej był-to bogaty jedynak, który miał stałe miejsce w teatrze w pierwszych rzędach krzeseł, zachodził do modnych restauracyj, noce trawił często przy zielonym stoliku w klubie lub u znajomych i bywał tam wszędzie, gdzie bywała śmietanka młodzieży. Dzisiaj towarzystwa te były dla niego niedostępne, musiał zniżyć skalę rozrywek i wejść w inną sferę. Odbiło się to w pewnem zaniedbaniu jego powierzchowności. Miał znowu oczy podkrążone, obrzękłe, a na usta przychodziły mu nieraz trywialne wyrażenia, które wstrętem przejmowały siostrę.

Zrobiła mu raz pod tym względem uwagę. Ale on odparł cynicznie:

— Nie jesteśmy tem, czem byliśmy dawniej. Daj mi pieniędzy, a spróbuję wejść do dawnego towarzystwa. Chociaż...

Urwał nagle i zrobił ruch, świadczący wymownie, iż nawet przy pieniądzach byłoby to teraz trudnem.

— Stasiu! — zawołała niespokojnie — musimy zważać na siebie, dołożyć starań, ażeby utrzymać się na naszem towarzyskiem stanowisku. Ty przynajmniej powinieneś to zrozumieć.

Spojrzał na nią drwiąco.

— Doprawdy? — wyrzekł — A jakież to stanowisko? Czy możesz je bliżej określić?

— Stasiu!

— Skoro jesteś tak drażliwa — mówił dalej — trzeba ci było iść za pana Melchiora. Uboga panna ma tylko przed sobą jednę drogę: małżeństwo. Ty także wiedzieć o tem powinnaś.

Nastała chwila przykrej ciszy. Stanisław odezwał się znowu:

— Nie masz tam kilkudziesięciu rubli? Zgrałem się wczoraj, jak szewc.

— Boże mój! — zawołała — zkądże chcesz, bym miała pieniądze.

— Zkąd? hm! zkąd?

Miał na ustach jakieś słowo niedobre, ale spojrzał na siostrę i nie wypowiedział go.

— Jak ty możesz grać, Stasiu! — zawołała z żalem — w naszem położeniu...

— W naszem położeniu powinny być przynajmniej pieniądze.

Nie uważała zafrasowana na te ostatnie wyrazy.

— Ja właśnie — wyrzekła — chciałam ci powiedzieć, że mam już zaledwie kilkanaście rubli. Cóż dalej będzie?

— Doprawdy! nie pomyślałaś dotąd, że to nastąpić musi. Trzeba przyznać, iż wcale przewidującą nie jesteś...

— Mówisz w sposób dziwny — odparła urażona. — Sądziłam, iż przy oszczędności, przy twojej podwojonej pensyi, potrafimy utrzymać się przynajmniej czas jakiś.

— Przy oszczędności, jakąś zaprowadziła, potrzebaby przynajmniej sześć razy większej pensyi.

— Cóż mam teraz zrobić?

— Moja kochana — zawołał ze złością — są rady, których dawać mi nie wypada, nawet w razie, gdybyś miała tak mało sprytu, iż sama na nie wpaść nie potrafisz.

— Nie rozumiem cię.

— Tem gorzej dla ciebie.

— Mój Boże, jak ty do mnie mówisz!

— Lepiej byłoby dla nas, gdybyśmy umieli rzecz każdą nazwać po imieniu — wybuchnął gwałtownie — gdybyśmy patrzyli na świat trzeźwemi oczyma nie byli materyalnie i moralnie chowani w puchu. Nieraz zapytuję, na co nam dano szlachetne pojęcia, delikatne uczucia, smak wybredny, byśmy lepiej odczuli ból każdy, srożej cierpieli, mniej zdolni byli sobie radzić.

Załamał ręce tak gwałtownie, że aż usłyszała chrzęst stawów.

— Ja nie pomyślałam — wyrzekła — by położenie nasze było tak rozpaczliwe.

— Czyż może być rozpaczliwsze? Pojmujesz przecie, żeś wdała się w grę niebezpieczną, że stawiłaś na kartę wszystko, co stawić może kobieta. Ja nie wiem, co z tego będzie, ale dziś mamy wszystko przeciwko sobie. Ot, żałuję szczerze, żem przegrał te pieniądze, powinienem ci był oddawać całą pensyę. Ale mi się nie dziw. Są chwile, w których chciałbym zapomnieć o wszystkiem! Czy ty myślisz, że ja nie mam już ani serca, ani sumienia!

Wypowiadał może szczerze uczucia bardzo złożonej natury, wśród których dobre chęci stały w wyraźnej kolizyi z czynami. Marcela przecież była zbyt w nim zaślepioną, by to zauważyć mogła.

— Mój biedny Stasiu! — zawołała, zarzucając mu ręce na szyję.

Uścisnął ją i odszedł spiesznie. Była to godzina, w której przychodził prezes, a nie miał ochoty się z nim spotkać. Kwestya pieniężna niepokoiła nietylko samą Marcelę, prezes myślał o niej nieustannie, wyrzucał sobie, iż do fikcyjnej sumy, posłanej Marceli, nie przyłożył kilku tysięcy więcej. Byłyby wówczas tak samo przyjęte, a dałyby możność dłuższej egzystencyi. Przez ten zaś czas... Prezes wiedział dobrze, iż stan obecny był tymczasowością, ale tymczasowość ta miała swoje słodycze.

Marcela siedziała na otomance pod blaskiem lamp błękitnych, które czyniły ją podobną do wodnej bogini. Włosy jej, upięte wysoko, odsłaniały perłową białość szyi, nad karkiem drobniutkie pukielki tworzyły rodzaj mgły złocistej, a bogate ciężkie zwoje, niby hełmem wieńczyły jej niskie greckie czoło i twarz o klasycznych rysach. Ręka, osłonięta rękawem, zachodzącym tylko trochę niżej łokcia, spoczywała niedbale na pluszu otomany.

Prezes siedział przy niej na niskim fotelu, pochylony w ten sposób, by mógł objąć wzrokiem całą jej postać, ułożoną z wyszukanym, a właściwym jej wdziękiem. Na małym stoliku pluszem obitym, stała fantastycznych kształtów majolika, pełna hijacentów, róż, fijołków. Wielkie liście latanii i drobne eryki rzucały na ściany cienie dziwaczne, niewyraźne z powodu przyćmionego światła i służyły za wdzięczne tło dla idylli, rozgrywającej się wśród nich.

Prezes, na prośbę Marceli, zapalił hawańskie cygaro i jak artysta, odczuwał urok pięknej kobiety, w otoczeniu tak umiejętnie dobranem; dręczyła go tylko myśl, czy pod niem nie ukrywa się przypadkiem niedostatek.

— Panno Marcelo — wyrzekł, magnetyzując ją pieszczotą swego wzroku — czy chciałabyś pani być bogatą?

Zarumieniła się. Pytanie to zdawało się świadczyć, iż odgadywał trapiący ją niepokój.

— Trafia się ku temu dobra sposobność — dodał po chwili wpół żartobliwie.

— Sposobność zostania bogatą? — odparła. — Wiesz pan dobrze, iż się na tem nie znam.

— Ale ja się znam, to moje rzemiosło; pozwól mi pani znać się za nas oboje.

— Nie rozumiem — odparła ze zwykłym, trochę niedbałym, trochę zagadkowym uśmiechem.

ka i Potoczka, jak o tem doniosłem już telegraficznie.

Sprawy krajowe.

Lwów, 13 lipca.

(Najbliższe posiedzenie kraj. komisyi przem. — Kurs dozorców melioracyjnych. — Nominacya dyrektora archiwum aktów grodzkich i redaktora wydawnictwa.)

(*S*) Porządek dzienny posiedzenia krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, które to posiedzenie jest zwołane na dzień 26 lipca b. r., przedstawia się jak następuje: 1) sprawozdanie z czynności sekcyi administracyjnej i biura komisyi w ubiegłym kwartale; 2) sprawy osobiste biura komisyi; 3) sprawozdanie roczne z czynności komisyi za czas od sierpnia 1890 do sierpnia 1891, które ma być przedłożone Sejmowi. Sprawozdawcą tych działów jest członek Wydziału krajowego Tad. Romanowicz; 4) Organizacya nowych szkół przemysłowych uzupełniających w Białej, Podgórzu, Kętach i Tarnopolu, (sprawozdawca: rektor Franke); 5) reorganizacya szkoły stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie (sprawozdawca dyr. Wierzbicki); 6) wniosek względem udziału fundnszu krajowego w utworzeniu instytucyi pod firmą: „Galicyjskie akcyjne Towarzystwo handlowe"; 7) podania o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego: (oba powyższe punkta ma referować dr. Zgórski); 8) Prośby o stypendya przemysłowe (ref. p. Romanowicz.); 9) Wnioski członków komisyi.

Wiadomo, że wskutek zeszłorocznych uchwał sejmowych, powziętych na przedłożenie Wydziału krajowego w sprawie otwarcia kursu, któryby kształcił dozorców robót melioracyjnych, otwarto z dniem 3 stycznia b. r. kurs ten we Lwowie. Ministerstwo rolnictwa wyasygnowało obecnie kwotę 1.000 złr., która była przyrzeczoną na koszta utrzymania kursu. Ministerstwo w reskrypcie swym wyraziło się bardzo pochlebnie o tem, że Wydział krajowy już w bieżącym roku rzeczony kurs zorganizował i w życie wprowadził, i oświadczyło gotowość udzielania odpowiedniej snbwencyi i nadal, pod warunkiem przedłożenia sobie sprawozdania o tegorocznym rozwoju kursu

Na wczorajszej sesyi zamianował Wydział krajowy zgodnie z propozycyą Akademii krakowskiej w miejsce ś. p. Ksawerego Liskego, dra Oswalda Balzera, prof. prawa polskiego na tutejszym uniwersytecie, dyrektorem krajowego archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie. Redakcyę wydawnictwa: Aktów grodzkich i ziemskich, osieroconą po ś. p. Liskem, poruczył Wydział krajowy również zgodnie z propozycyą Akademii drowi A. Prohasce, wydawcy kodeksu Witołda, redakcyi tej bowiem dr. Balzer podjąć się nie mógł z powodu zbyt licznych zajęć, połączonych z jego obowiązkami profesorskiemi.

Koleje w Galicyi.

(Mowa posła Stanisława Szczepanowskiego na posiedzeniu Izby poselskiej dnia 9-go lipca b. r. Tłomaczenie dosłowne według stenogramu.)

Wysoka Izbo! Jego ekscellencya p. minister handlu zakończył swoje wywody paru ogólnemi wywodami o kolejnictwie. Panowie pozwolą, że omówię te kwestye później nieco, gdyż na razie chcę wyłącznie zająć się kolejami, a mianowicie kolejami w Galicyi. Mogę to tem snadniej uczynić, że przy ogólnej rozprawie budżetowej usiłowałem dać wyraz poglądom moim na znaczenie komunikacyi i wielkiej polityki towarowej dla całej monarchii. Dzisiaj chcę wykazać, że polityka komunikacyjna nawet jednego kraju sięga swym wpływem znacznie dalej po za ten kraj koronny. Właśnie teraz omówienie stosunków kolejowych w Galicyi powinno być tem ważniejsze, że albo w tej sesyi, albo najdalej w jesieni otrzyma Izba przedłożenie o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika. Skutkiem tego cały system kolei w Galicyi nabiera zupełnie innego znaczenia.

Przedewszystkiem musimy w ogóle wyrazić wdzięczne uznanie za to, że w ostatnich 10 latach wiele zdziałano dla rozwoju galicyjskiej sieci kolejowej. Porównując np. rok 1883 z rokiem 1889, — jest to ostatni rok, z którego ministerstwo handlu ogłasza swoje sprawozdanie — widzę, że długość kolei żelaznych w Galicyi wzrosła z 1561 kilometrów na 2636, a więc zwiększyła się przeszło o 1000 kilometrów. Pomimo tego jest jeszcze Galicya krajem stosunkowo bardzo skąpo kolejami zaopatrzonym, gdyż porównując poszczególne prowincye austryackie z uwzględnieniem kwadratowych kilometrów powierzchni, które przypadają na 1 kilometr kolei, znajdziemy, że w całej Przedlitawii przypada przeciętnie około 1 kilometr kolei na 20 kwadratowych kilometrów powierzchni, w Czechach na 11 kilometrów, w Morawii na 14 kilometrów, w Styryi na 21 kilometrów, — w Galicyi atoli dopiero na 30 kilometrów! A i to jest już postępem wielkim, gdyż w roku 1883 przypadał 1 kilometr kolei w Galicyi na 50 kilometrów powierzchni. Na wszelki sposób jesteśmy dość niekorzystnie sytuowani, mianowicie uwzględniwszy, że Galicya do najgęściej zaludnionych krajów należy. Według najnowszego spisu ludności przypada w całej Przedlitawii nieco mniej niż 80 mieszkańców na kwadratowy kilometr, tak, że porównawszy liczbę ludności z kolejami, znajdziemy, że z wyjątkiem Dalmacyi, żaden kraj koronny nie wykazuje stosunków tak niekorzystnych jak Galicya.

Mianowicie w Styryi przypada na 10.000 mieszkańców 78 kilometrów kolei, w Czechach 83, na Morawach 76, w przecięciu w całej Przedlitawii 68, lecz w Galicyi tylko 44 kilom. kolei. Tylko jedna Dalmacya ma jeszcze mniej kolei; ma jednak ona długie wybrzeże, które jest najlepszą drogą komunikacyjną. Nawet tego powiększenia sieci kolejowej nie zawdzięczamy względom ekonomicznym, jak sądzę, lecz raczej strategicznym. *(Tak jest!)* Tem bardziej niespodzianką jest, że koleje te nadzwyczajną swoją doniosłość ekonomiczną już w krótkim czasie, bo w sześciu latach, w sposób najkorzystniejszy okazały. Zanim cyfry same zestawię, pozwólcie panowie, że zaznaczę, iż ogólne stosunki w tych sześciu latach wcale dla rozwoju kraju pomyślnemi nie były.

Był to czas wielkiego, obecnie może już minionego, przesilenia w gospodarstwie rolnem i ogólnego spadku cen; przynajmniej spodziewam się, że ceny produktów rolniczych zaczynają znowu powoli iść w górę. Podczas tych sześciu lat zaszły dwie okoliczności, które na rozwój kolei w Galicyi właśnie najniekorzystniej powinny były oddziałać, mianowicie powolne lecz zupełne odcięcie kraju od Rosyi i nadzwyczajny ubytek rosyjskiego handlu przewozowego. Rosya zbudowała kolej równoległe w Królestwie Polskiem i skutkiem tego zeszczuplał handel przewozowy przez Galicyę. Na te lata przypada także wojna cłowa z Rumunią, skutkiem czego zmniejszył się także ruch towarowy z Rumunią.

Ogólne stosunki nie były wcale dla handlowego rozwoju kolei galicyjskich korzystne i dla tego dziwić się nie można, dla czego rezultat ruchu kolejowego ostatnich lat w Galicyi dla wysokiej Izby tak przerażającym być musiał. Przytaczam cyfry, ponieważ są one w oczy bijącą illustracyą handlowego rozwoju kolei w tym kraju.

Za rok 1890 wynosił preliminarz dochodu za przewóz na kolejach państwowych w Galicyi nieco mniej. niż 5 milionów; faktycznie wpłynęło 6,161.000 złr., więc około 1,200.000 złr. więcej, niż przewidziano. Abstrahując jednakże od cyfr samych kolei państwowych a uwzględniając całą sieć kolejową w Galicyi, okazuje się nadzwyczajny przybytek z opłat za przewóz towarów, a sądzę, że cyfry te w takim samym stopniu zdumiewają, jak bardzo pomyślne wyniki dochodów kolei państwowych w Galicyi.

W latach od 1883 do 1889 podniósł się przewóz towarów w Przedlitawii — obliczam tutaj koleje austryackie i wszystkie koleje, jak je zestawiono w sprawozdaniach ministerstwa handlu,— z 5900 miliardów tonn — kilometrowych na 7600 miliardów; jestto przybytek 28 prc. W Galicyi zwiększył się w tym czasie przewóz towarów z 465 miliardów na 730; jest to przybytek 58 procentów. Odciągnąwszy nie wiele na koleje morawskie i śląskie i oceniwszy te koleje przez analogię na 20 do 30 miliardów tonn kilometrowych, — otrzymamy przybytek z 465 na 700, tj. prawie 50 procent. A więc faktyczny przybytek ruchu w Galicyi wynosił 50 procent, w całej Przedlitawii tylko 28 procent. Jestto rezultat szczególny. Mówi on: mamy potrzebne towary, które tylko czekały, rychło sieć kolejowa będzie nzupełniona, aby wejść w ruch.

Powody tego zjawiska są najzupełniej jasne. Galicya jest najpierw krajem gęsto zaludnionym, okoliczność pomijana często, lubo Galicya o wiele większe ma przeciętnie zaludnienie, jak Francya. Oprócz tego istnieją w Galicyi wszystkie warunki dla wielkiego ruchu towarowego, a warunki te wynikają po części nawet z pewnych ekonomicznych niedostatków Galicyi.

Galicya mianowicie składa się z kilkunastu części, pod względem charakteru swego nadzwyczaj od siebie różnych, tak że wiele najważniejszych produktów ma zbyt tylko lokalny. Mamy olbrzymie kompleksa leśne w Karpatach i na płaskowzgórzu Podola; — gdzie indziej jednak okolice, gdzie palą słomą, ponieważ drzewa dostać nie można. Drzewo i sól znajdują się w Karpatach, zboże natomiast w nizinach, stąd od wieków istniejący prąd wymiany zboża podolskiego za sól i drzewo karpackie.

Kamieni budowlanych stosunkowo rzadko dostać można w Galicyi, kamień karpacki bardzo rzadko nadaje się do budowy, gdyż na powietrzu szybko wietrzeje. Dobre kamienie budowlane mamy z jednej strony w Trembowli na Podolu, która nie jest jeszcze połączona z siecią kolejową, — i w Ciężkowicach w Galicyi zachodniej. Lecz cały kraj potrzebuje kamienia budowlanego, miasta na trotoary, fundamenta domów itp. Tak samo ze względu na wapno, które się tylko w pewnych miejscowościach znajduje, podczas gdy potrzebuje go cały kraj.

(Dotąd zamieszczono we wczorajszym, skonfiskowanym numerze.)

Widzicie więc panowie stosunkowo wielką rozmaitość warunków miejscowych, tak, że ekonomiczny rozwój kraju faktycznie zależy od kolei, które łączą pojedyncze części kraju. Dla tego też epoka budowy kolei transwersalnej jest punktem zwrotnym w ekonomicznym rozwoju Galicyi. Podczas, gdy aż do owej chwili można było sądzić, że ekonomiczne położenie Galicyi coraz bardziej się pogarsza, a kraj z każdym rokiem w coraz większą popada nędzę, okazują się teraz symptomy polepszenia i wzmacniają się rok rocznie. Nawet siła podatkowa się zwiększa, a jest to wynikiem znacznego polepszenia się stosunków: gdyż jeśli mamy wielkie wydatki na państwo, to minister handlu powołany jest gospodarkę w ten sposób wzmocnić, abyśmy liczyć się z potrzekami państwa i pieniądze na nie zebrać mogli. Lecz podniesienie siły podatkowej ma inne także znaczenie, gdyż z otwarciem nowych źródeł podatkowych może i kraj energicznie współdziałać w poprawieniu stosunków komunikacyjnych.

Dotąd była Galicya krajem, gdzie dodatki do podatków do najwyższej zapewnie doszły wysokości. Bardzo wiele z tego obracano na drogi, a przecież, co do dróg, pozostaliśmy daleko w tyle po za innemi krajami koronnemi. Czechy, o trzecią część od Galicyi mniejsze, mają 20.000 kilometrów dróg państwowych, krajowych i powiatowych; w Galicyi mamy tylko, jak sądzę, nieco ponad 6.400 kilometrów dróg państwowych, krajowych i powiatowych razem. Właśnie jednak te drogi są środkiem pośredniczącym, aby koleje w towary zaopatrzyć. Oprócz tego jest w Czechach przemysł i dobrobyt kraju tak nadzwyczajnie rozwinięty, że, jak o tem z ust paru mowców słyszeliśmy, bardzo wiele kolei lokalnych budowanych być może bez wszelkiego wsparcia. W Galicyi nie byłoby to możliwem. Kraj obecnie od jakiegoś czasu trzyma się tej polityki, że do budowy kolei w możliwej przyczynia się wysokości. Pozwolę sobie przy tej sposobności zauważyć, że Jego Eksc. p. minister handlu względem naszego krajn nieco był niesprawiedliwy, gdy wspomniał w swych wywodach, że Styrya, Czechy i Tyrol czynią starania około rozwoju kolei lokalnych, — zaś o Galicyi nawet nie wspomniał. A przecież Galicya dała milion na kolej transwersalną, pół miliona przeznaczyła dla nowo projektowanej kolei podolskiej, na ostatniej sesyi sejmowej uchwaliła na małą kolej przemysłową do fabryki cukru w Tłumaczu subwencyę w kwocie 30.000 złr. i okazała gotowość do uchwalenia subwencyj dla innych także kolei. Wydział krajowy w Galicyi zarządził zebranie materyału, co do ogólnej ustawy, celem uregulowania warunków, pod któremi by w ogóle na przyszłość udzielano subwencye krajowe na budowy kolejowe. Galicya więc, w miarę swych skromnych środków, zdziałała już wiele, a jeźli tutaj się mówi o ekonomicznem wzmocnieniu Galicyi i tłomaczy się potrzebę i doniosłość kolei w tym względzie, to dzieje się to przecież dla tego, że jak to chciałbym udowodnić, kraj sam rozporządzać będzie wtedy większemi środkami i znajdzie się w tem położeniu, iż intencyom obecnie okazanym w większej mierze będzie mógł nadać znaczenie praktyczne.

Zapewne możnaby powiedzieć: teraz przychodzą nowe taryfy, a to obala natychmiast całą podstawę, na której dotąd opierając się, mówiliśmy o dochodach kolei w Galicyi. Nie sądzę jednak, abyśmy z powodu nowych taryf znacznie niższe mieli dochody z kolei. Nowe taryfy są rzeczywiście wielkiem dziełem, dziełem, które Austryę stawia przed Niemcami, nie mówiąc o Francyi i innych państwach. Wszystkie te jednak wielkie i ważne redukcye dadzą się na pewne klasy podzielić. Mamy przesełki pospieszne (*Eilgüter*), drobne przesyłki (*Stückgüter*) i przesyłki zbiorowe (*Massengüter*). Największe redukcye, 50%, odnoszą się do przesyłek pospiesznych i drobnych; przy przesyłkach zbiorowych, a te są najważniejszym przedmiotem przewozu, redukcye są stosunkowo nieznaczne. Nie sądzę, aby taryfa w tym względzie decydująco oddziaływała, gdyż tam, gdzie redukcye są największe, jest także nadzieja, że właśnie z powodu niskich taryf wytworzy się nowy ruch towarowy.

Mogę o jeszcze jednej wspomnieć okoliczności, która także przeszkadzać będzie zmniejszeniu się dochodów za przewóz towarów w Galicyi, — mianowicie o upaństwowieniu kolei Karola Ludwika. Wpłynie to nadzwyczaj korzystnie na podniesienie dochodów na kolejach żelaznych.

Sądzę, że samo uproszczenie ruchu, które przez użycie kolei Karola Ludwika będzie mogło być wprowadzone, wyrównałoby wszystkie te niedobory, któreby się wskutek wprowadzenia niższych taryf pokazały.

Wiemy przecież, że kolej Karola Ludwika dla wielkiego ruchu daleko lepiej jest urządzoną i odpowiednią, niż kolej transwersalna. Przestrzenie horyzontalne wynoszą przy kolei Karola Ludwika 34%, przy kolei transwersalnej tylko 17%, spadki zupełnie drobne, mianowicie wynoszące mniej jak 10 pro mille wynoszą przy kolei transwersalnej 47%. Natomiast bardzo wielkie spadki t. j. po nad 10 pro mille wynoszą przy kolei Karola Ludwika tylko $^1/_2$% przy kolei zaś transwersalnej 35·6. Podobnież ma się rzecz ze stosunkiem krzywizn. Kolej Karola Ludwika należy przeto do takich, gdzie o wiele łatwiej jest 50 do 60 wagonów jedną lokomotywą ciągnąć, niż na kolei transwersalnej 12 do 13 wagonów. Gdy państwo obejmie kolej Karola Ludwika, będzie miało przedewszystkiem tę korzyść, że może najcięższą i najtrudniejszą część swego przewozu skierować na tę, tak dla wielkiego ruchu odpowiednią, linię. Dlatego sądzę, że finansowe wyniki kolei galicyjskich wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w przyszłości także podobnież w tej samej mierze przejdą oczekiwania, jak to było w roku zeszłym.

Z tem wszystkiem muszę jednak uczynić uwagę, że obecnego ministra handlu najmniej posądzam, że ocenia dochody kolei ze stanowiska czysto fiskalnego. Jego Ekscellencya niejednokrotnie dowiódł, że w zarządzie kolejami państwowemi był dlań zawsze rozstrzygającym wzgląd na stosunki gospodarskie i ekonomiczne i z tego powodn sądzę, że i w przyszłości możemy się spodziewać dalszego rozwoju dotychczasowego systemu

Jeżeli przytem dochody są zadawalniające, to bynajmniej nie należy tem gardzić, gdyż ułatwia to powiększenie i wykończenie zamierzonych sieci kolejowych.

Mam tu przed sobą kartę Galicyi. Gdy się na nią rzuci okiem, przekonać się można, jak nierównomiernem jest rozmieszczenie galicyjskiej sieci kolejowej. Podczas gdy w niektórych częściach kraju sieć jest stosunkowo dosyć gęstą, znajdujemy w innych częściach całe obszary, gdzie linie kolejowe oddalone są od siebie o 80 do 90 kilometrów.

Są to jednak te właśnie części kraju, które pod względem komunikacyjnym przez samą przyrodę zostały upośledzone. A są to najurodzajniejsze części Galicyi — mam na myśli Podole (*Bardzo słusznie!*), gdzie stosunki komunikacyjne są opłakane; oddalenie ich od światowych targów, jak to już miałem zaszczyt przy rozprawie ogólnej panom przedstawić, jest nadzwyczaj wielkie. W ostatnich czasach pojawił się cały szereg planów, mających na celu uzupełnienie sieci kolejowej w tym kierunku. Wspomnę tylko o tych kolejach, dla których już od kilku lat obmyślano projekty i na które sam rząd po części reflektował. Najważniejszą z tych kolei byłaby ta, któraby przecięła Karpaty od Szygietu-Marmaros do Stanisławowa, z przedłużeniem ze Stanisławowa do Tarnopola, kolej, któraby na terytoryum austryackiem liczyła około 160 klm., a jest to kolej, o której już od 25 lat się mówi i spodziewam się, że odnośne plany są już od tak długiego czasu przygotowane.

Kolej ta ma bez wątpienia jako linia strategiczna bardzo wielkie znaczenie, ale niech mi wolno będzie przy tej sposobności wyrazić zapatrywanie, że jakkolwiek kolej strategiczna tem jest lepszą, im jest krótszą, to przecież i na ekonomiczną stronę powinno się zwracać uwagę. I tak na tej linii we środku między Haliczem a Tarnopolem leży miasto Brzeżany z 18.600 mieszkańcami, otoczone bogatą glebą rolniczą, które dzisiaj jeszcze od kolei jest oddalone o 40—50 klm. Gdy nowa linia kolejowa w pobliżu będzie wybudowaną, to warto się zastanowić, czyby nie było wskazane, aby to miasto do tej linii wciągnąć. Muszę tedy wspomnieć, że w tym okręgu danoby pierwszeństwo innemu połączeniu z koleją czerniowiecką, a mianowicie do Chodorowa. Takie połączenie ze względów ekonomicznych byłoby bardzo korzystne, gdyż nasz cały ruch towarowy jest skierowany ku zachodowi, a tam miałby najbliższe połączenie z targami światowemi. Połączenie z Haliczem zdąża w przeciwną stronę, bo skierowane jest wprost ku południowemu wschodowi i zboże trzeba najpierw wieść wstecz, a potem dopiero na zachód.

Nie da się także zaprzeczyć, że i dla innych miast, przez które kolej ta będzie przechodzić, projektowana linia z Halicza do Tarnopola także ekonomicznie jest najlepszą. Miasto Tarnopol już przez kolej Karola Ludwika jest połączone z zachodem, a przez linię Halicz będzie miało najbliższe połączenie z Węgrami. Tutaj mamy przykład, gdzie ekonomiczne interesy rozmaitych części kraju nie zupełnie się wyrównują. W jednym zwłaszcza kierunku należy zrobić kompromis. A mianowicie przez budowę jednej linii nie wykluczą się jeszcze możliwości wybudowania drugiej, zwłaszcza gdyby kraj był w stanie, co jest prawdopodobne, udzielić na połączenie Brzeżan z Chodorowem większej subwencyi.

Drugą wielką linią przez Podole byłaby kolej z Tarnopola do Kopyczyniec z odnogami do Zaleszczyk, Skały i Borszczowa, której budowa już od ośmiu lat

---

Zaczął jej opowiadać, jak to łatwo zrobić majątek, kupując akcye i papiery wartościowe, kiedy te stoją nisko, a odprzedając, gdy idą w górę. Rachunek to zupełnie prosty, na którym zarabia się czasem sto na sto. Słuchała go widocznie przez grzeczność, przesuwając na ręku dżetową bransoletę, od której odbijała się śnieżność jej ciała.

— A więc czemuż wszyscy nie są bogaci? — spytała.

Tłómaczył dalej, iż nie wszyscy wiedzą o tym sposobie i umieją zeń korzystać, a przytem tam, gdzie są zyski, możliwe są i straty; że potrzeba znajomości rzeczy, ale potrzeba też tego łuta szczęścia, który dopiero dodany do rozumu, buduje olbrzymie fortuny. Teraz właśnie zdarzała się sposobność.

— Tylko — dodał, — choćbyś pani śmiać się ze mnie miała, muszę się przyznać, że jestem przesądny.

To ją zachwyciło, jak ogół kobiet skłonną była do mistycyzmu. Wyznanie prezesa odkrywało jeden łącznik więcej pomiędzy nimi i zaciekawiło ją szczególnie. On przysunął się i wziął ją za rękę.

— Przesąd mój tyczy się pani. Ile razy z ojcem twoim przedsięwzięliśmy jakiś interes, zyskaliśmy zawsze. Przyzwyczaiłem się do tej spółki i chciałbym dalej prowadzić ją z panią.

— Ze mną? Cóż ja do niej przynieść mogę?

— Rzecz najważniejszą... szczęście.

— Szczęście! — zawołała. uderzona tym wyrazem. — Ja... i szczęście. Jak to brzmi dziwnie!

Miała czysto kobiecy sposób myślenia; drobiazg każdy odwracał jej uwagę od głównego przedmiotu

Prezes logicznej ścisłości wymagał od swoich podwładnych, ale nie od pięknej kobiety, przy której szukał wytchnienia. Zresztą nie chodziło mu wcale o szybkie załatwienie kwestyi, więc odparł, wpatrując się w nią z tkliwością:

— Nie masz pani jeszcze prawa wątpić o przyszłości.

A po chwili dodał z przekonaniem:

— Należy ci się szczęście i będziesz je pani miała niezawodnie. Wierz moim przeczuciom.

Uśmiechnęła się:

— Przypuśćmy, że mam szczęście.

— Więc pozwól pani, że poprowadzimy znów wspólnie interesa, jak dawniej z twoim ojcem.

— W jaki sposób?

— W najprostszy: kupując akcyj za sto tysięcy, dołączę pewną, choćby najmniejszą sumę na imię pani, przypuśćmy dziesięć tysięcy. Oczywiście zysk twoim będzie.

— A jeśli stracimy?

— To niemożliwe.

— Przecież wszystko przypuszczać należy, kiedy się przystępnje do interesu. Zdaje mi się, że powtarzam pańską maksymę.

Był zachwycony tym rozsądnym zwrotem, jak wprzódy zachwycony był brakiem logiki.

— W takim nieprawdopodobnym wypadku zostałabyś pani moją dłużniczką.

— Niewypłacalną.

— Wcale nie, co najwyżej do następującego interesu. Ale, powtarzam, tak nie będzie.

Cała ta kombinacya była wierutnym podstępem. Prezes nigdy nie robił podobnych interesów z Sawińskim, chciał jedynie uprawnić swoją propozycyę. Kwestya była ważna, stanowiła nie jako o całej przyszłości, dlatego też widząc, iż Marcela nie obraziła się, nie odrzuciła jej w zasadzie, podwoił usiłowań, ażeby mniemaną spółkę doprowadzić do skutku.

— Więc to rzecz ułożona — wyrzekł pieszczotliwie, biorąc znowu jej rękę i całując końce paluszków — jesteśmy w spółce. Ta myśl daje mi ufność, a to jest najlepszą rękojmią powodzenia.

Uśmiechnęła się, jakby myśląc o czem innem, ale rzeczywiście nie straciła jednego słowa. Jak wiemy, nie cierpiała kwestyj pieniężnych, pod warunkiem, żeby jej niczego nie brakło. Teraz pilno jej było w inną stronę zwrócić rozmowę i on to szybko zrozumiał. Uszczknął z bukietu, będącego na stole, alpejską różę i wpatrywał się w nią przez chwilę.

— Szalenie lubię te kwiaty. Pamiętam, miałaś pani podobne we włosach.

— To zdaje mi się dawno, tak dawno — wyrzekła — jakby wieki oddzielały mnie od owej chwili! Trudno mi dziś pojąć, jak ja mogłam bawić się... tańczyć... ja!...

Mówiła prawdę. Przeszłość ta była od niej tak daleką, jak ta pierwsza miłość, która teraz uleciała bez śladu z serca, pod tchnieniem nowego uczucia. Teraz naturalną koleją pomyślała, czem dziś bez niego byłoby jej życie i rzuciła mu wilgotne wejrzenie, w którem łatwo było tę myśl wyczytać.

Na trzeci dzień prezes rzucił w pośród rozmowy:

— Interes rozpoczęty. Wkładowa część pani wynosi dziesięć tysięcy rubli. Jestem pewny zdwojenia kapitału.

Rzucił to mimochodem, jak relacyę o rzeczy ułożonej, nad którą niema dyskusyi.

Ona nic nie odrzekła, w duchu tylko zrobiła zastrzeżenie, że będzie miała zawsze czas się cofnąć, jeżeli korzyść odniesie. Zastrzeżeniem tem okłamywała samą siebie; w grnncie rzeczy cofać się nie myślała. Względnie do tej sprawy. jak i wielu innych, zachowywała dyplomatyczne milczenie.

Po tygodniu mniej więcej prezes przyjechał tryumfujący.

— A co? nie mówiłem! — zawołał — że spółka z panią przyniesie mi szczęście. Rezultat przenosi oczekiwanie, ja zarobiłem pół miliona, a oto skromna cząstka pani.

Położył na stole pugilares z błękitnego atłasu, pełen wartościowych papierów.

Marcela zarumieniła się i zbladła. Przywyknienia szlachetne, reszta dumy, kazały jej odrzucić te pieniądze, stanowiące niemal majątek, a potrzeba gorzka, nieubłagana potrzeba, nakazywała wziąć je. Od kilku dni już żyła z dnia na dzień kredytem jedynie, znosząc owe tysiączne szpilkowe ukłucia, pochodzące z braku. Zrozumiała też szybko, iż wahać się nie może ani jednej minnty, bo to zwiększyłoby doniosłość jej porażki przez wykazanie świadomości. Opamiętała się, przywołała na usta zwykły, niedbały uśmiech.

— Więc to nie był żart? — wyrzekła.

— Nie żartuję nigdy w sprawach pieniężnych — odparł z powagą. — Odnoszę więc pani tę bagatelkę; piętnaście tysięcy ruhli z jakimś ułamkiem.. Jest tu wynotowanie.

— Wielki Boże, cóż ja z tem zrobię?

— Jeśli mi pani pozwoli zaopiekować się swoją fortnną, znajdę dla niej korzystne obroty.

Ucałował znowu jej ręce, patrząc w oczy z tak namiętnym wyrazem, iż zasłoniła je powiekami.

— A teraz, kiedy jesteśmy bogaci — rzekł wesoło — róbmy projekta.

Uśmiechała się swym zagadkowym uśmiechem, a on mówił dalej:

— Przedewszystkiem, panno Marcelo — lubił wymawiać jej imię — powinnaś myśleć o sobie, o swojem zdrowiu. Mizerniejesz, bledniesz, potrzeba ci pojechać pod cieplejsze niebo, gdzieś na wybrzeża włoskie.

A że był poetycznym, dodał:

— Do kraju, gdzie kwitnie cytryna, gdzie dojrzewają złote pomarańcze. Nie długo mam jechać do Wiednia, odwiózłbym panią, wybralibyśmy nad błękitem jeziora lub morza jaką cichą wilę, skrytą wśród palm, magnolij, obwieszoną glicyniją i bluszczem.

Słuchała go zachwycona, uniesiona samą myślą takiej podróży z nim, zapominając o wszystkiem, co ich rozdzielało.

— Cóż powiedziałby świat? — zawołała, jakby nagle zbudzona do rzeczywistości.

— Alboż świat ma o tem wiedzieć koniecznie— zapytał z filuternym nśmiechem. — Żyjesz pani tak od niego oddalona. Urządzimy to, skryjemy się przed nim. Będzie to coś na kształt studenckich wakacyj, w tajemnicy przed groźnym profesorem.

Zaczął snnć na ten temat różne plany, a ona słuchała go podbita, opanowana, szczęśliwa i drżąca razem. Nie dała jeszcze przyzwolenia, ale on już o niem nie wątpił. Gdy odszedł, słuchała przez czas jakiś odgłosu jego kroków, a kiedy zamknęły się za nim drzwi przedpokoju, pochwyciła do ręki błękitny pugilares z uczuciem upokorzenia zarazem i radości.

Nagle przyszło jej na myśl, że pieniądze, które stały się ich wybawieniem, pochodziły z tej samej ręki i pierwszy raz nasunęła jej się wątpliwość, czy rzeczywiście prezes miał jakie rachunki z jej ojcem, albo też, czy on użył tego pozoru, by w delikatny sposób przyjść im w pomoc. Gdyby wówczas była tego pewną, pomimo wszystkiego byłaby odrzuciła tę jałmużnę... Dziś pieniędzy tych już nie miała, dziś więcej jeszcze, niż wówczas, zbrakło jej siły do walki, zwłaszcza gdy trzeba było walczyć z nim i z sercem własnem.

A jednak w tej pomocy pieniężnej, pomimo pozorów i obsłon, tkwiło straszne upokorzenie; była tem nieszczęśliwszą, że je rozumiała. Ukryła w dłoniach twarz, oblaną ogniem wstydu i wybuchnęła łzami. Czuła, iż ster własnego życia wypadł jej z ręki, że rwące fale losu unosiły ją wartko w przepaść!... Cóż, kiedy ta przepaść nęciła ją czarem. Śpiewały w niej syreny otchłani głosem namiętności, a serce wtórowało im szalonem biciem swojem.

Zamyślona, nie słyszała, jak Jadwinia weszła do pokoju.

— Ach! jaki śliczny pugilares — zawołała, spostrzegłszy go na otomanie.

I zanim Marcela przeszkodzić jej mogła, pochwyciła go i zajrzała do wnętrza. Z pugilaresu wypadło kilka tęczówek z charakterystycznym szelestem.

— Co to jest?! — krzyknęła, patrząc na siostrę zdumionemi oczyma.

— Prezes odniósł mi znów jakąś należność — odparła niepewnym głosem Marcela.

— Znowu? — powtórzyła młodsza machinalnie.

W tej chwili fakt ten zajmował ją mniej nierównie, niż wiadomość, z którą do siostry przybiegła.

— Ja właśnie miałam ci coś powiedzieć — mówiła.

To coś było dla niej tak ważne, iż zapomniała szybko o pugilaresie i pieniądzach.

— Pan Gustaw przyjechał na święta.

(C. d. n.)

Nauczycielka Polka, posiadająca wyższą muzykę, język francuski (konwersacyę), niemiecki, oraz może przysposabiać uczennice do seminaryum (do gwarantuje pensyą), również udziela różnych robót ręcznych, poszukuje lekcyi w miasteczku pod bardzo przystępnemi warunkami. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Admin. „N. Reformy". 1747 1 3

Kamienica

dwupiętrowa, nowo zbudowana, z wielkim komfortem, w ul. Topolowej, L. 4, jest **do sprzedania.** 1746 1 1
Wiadomość u stróża tejże kamienicy.

Do sprzedania.

Sklep korzenny z konsensem i sprzedażą wiktuałów, węgla, nafty. 3 sklepy ze wszystkiem za cenę 380 złr. z powodu interesów familijnych do sprzedania. **Kamienica,** nowa, II-piętrowa, z ogródkiem, za cenę 8500 złr. **Kamienica,** I-piętrowa, front o 7 oknach, nową, w obrębie rogatek, za cenę 7500 złr. **Dom parterowy,** prawie nowy, z ładnym ogródkiem, na przedmieściu, za 11.000 do sprzedania. **Majątek,** 280 morgów, z lasem, 2 mile od kolei żelaz., z dobremi budynkami i inwentarzem, za cenę 20.000 złr. do sprzedania. **Majątek,** położony w równinie między dwoma górami, 245 morgów, w tem 70 morgów łąk, kolej i poczta w miejscu, z inwentarzem, dobremi budynkami, za cenę 27.000 złr. do sprzedania.
Zapytania: **Agencya Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, w Krakowie,** która również załatwia wszelkie interesa prywatne i poleca wszelką służbę do dyspozycyi. 1740 1 3

Wdowa

ze szlacheckiej rodziny, z małoletniemi dziećmi, z powodu wielkiego nieszczęścia zachorowała na bicie serca i zostaje w opłakanym stanie, udaje się przeto do szlachetnych serc z prośbą o pomoc w nieszczęściu. Adres: **N. B., Wielopole, 11,** drzwi Nr. 9. 1705 1 3

Dachówki falcowane.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić pp. budowniczych, architektów i właścicieli domów, iż posiadam znaczną ilość znakomitych **dachówek falcowanych,** jakoteż i **terowanych** (czarne), ustanawiając ceny za takowe te same co w roku zeszłym.
Posiadam również rozkład dachówek, których krycie o 15% taniej wypada, aniżeli krycie słomą.
Dla przewozu dachówek na prowincyę ustawiam znaczny opust kolejowy. 1742 1 10
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Młody komiwojażer lub uczeń

przyjemnej powierzchowności, który praktykował w jednym z lepszych sklepów z delikatesami, znajdzie zaraz miejsce **w filii handlu win i delikatesów Józefa Fabiana Słowika w Szczawnicy** na czas sezonu kąpielowego. 1678 1 5

Wina

zagwarantowane, czyste, **węgierskie rodzime**

wysyłki wzorowe ekspedyuje w koszach z naczyniem około 4 litrów opłatnie:
Erlauer-Visentaer, czerwone lub białe, po złr. 2.60, 2.90, 3.30.
Tokay Samorodner 5 złr. 20 ct.
Wyskokowe po 7 złr. 20 ct. i 10 złr.
Wódkę karpatówkę na żołądek (Borowiczka) 2 złr. 88 cent., za gotówkę lub za pobraniem. — **En gros znacznie taniej.**
Cenniki gratis i franco.
W. Faykiss,
producent wina i król. poczmistrz,
1596 1 10 **Podolin (Węgry).**

Konkurs.

W miejskiej kasie dla chorych w Krakowie opróżnioną została posada **pisarza kasy** z płacą roczną 480 złr.

Kandydaci, chcący się o takową ubiegać, zechcą wnieść podania do Zarządu kasy (ul. Bracka, L. 8) **najdalej do 31 lipca b. r.**

Kraków, 18 czerwca 1891.
1546 3 3 Prezes kasy
J. Friedlein.

L. 1.930.

Ogłoszenie konkursu.

Przy **Magistracie miasta Wieliczki** opróżnioną jest posada **budowniczego miejskiego** z płacą roczną 600 złr.

W celu obsadzenia tej posady prowizorycznie, z prawem uzyskania stabilizacyi, rozpisuje się niniejszem konkurs do **d. 31 lipca 1891 r.** z tem nadmienieniem, że PP. Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni się wykazać świadectwami ukończonych studyów technicznych i że złożyli egzamina państwowe, nadto że są obywatelami państwa austryackiego, posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego. 1653 3 3

Wieliczka, 26 czerwca 1891 r.
Burmistrz *W. Koch.*

BULION

Nr. 00. z truflami kilogr. . **7 złr. 50 ct,**
Nr. I. wyborny kilogr. . **6 złr. 50 ct.**
Nr. II. doskonały kilogr. . **5 złr. 50 ct.**

Bulion z samych kur i jasny
podkowa pół kilogr. . . . **4 złr. 90 ct.**
Ekstrakt mięsny w puszkach jak Liebig:
puszka 1 kilo. **7 złr. 50 ct.**, puszka ½ kilo **3 złr.**, puszka na próbę **1 złr.**
Bryndza górska, doskonała,
faska 5 kilogr. 2 **złr. 28 ct.**
W... wy... Kazimiery Matczyńskiej, sprzedaje ... **Dworu Łapszyn** ost pocztą ... 1442 12 20



Oskara Gierk'ego

Wielki mechaniczno-automatyczny światowy teatr

przy ulicy Dietla.

Codziennie wieczór o godzinie 8

brylantowe Przedstawienie

w każdą niedzielę i święto dwa Przedstawienia.
Początek I-go o godz. 4½ popołudniu, II-go o 8 wieczór.

II Serya. Nowy program. II Serya.

I. Krajobraz zimowy w Norwegii ze wschodem księżyca. Grupy ślizgających się. Procesya. Zamieć śnieżna.
II. Burza na morzu i rozbicie się okrętu w cieśninie Gibraltarskiej.
III. Automatyczne towarzystwo sztukmistrzów balet z pantomimą. Humorystyczne przemiany następnie. Nowość!
IV. Serya obrazów (Nowy program) oświetlona światłem wapniu wodorokwasorodem.

Kasa otwarta o godz. 7, początek o godz. 8 wieczór. — Sprzedaż biletów od godziny 10 rano do wieczora w kasie teatralnej. — **Orkiestra wojskowa c. i k. 13 pułku piechoty.**
Ceny miejsc: Miejsce zamknięte numerowane 60 ct., II miejsce 40 ct., III miejsce 25 ct., galerya 15 ct. Dzieci płacą połowę.

Z uszanowaniem **Oskar Gierke,** dyrektor i mechanik z Drezna.

Również podczas deszczu odbywają się przedstawienia, gdyż teatr pokryty jest podwójnem płótnem żaglowem i zaopatrzony w podłogę. 1741 1 5

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14.
Główny skład
bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej,
Płócien, Bielizny stołowej,
wszelkich wyrobów trykotowych w wełnie, bawełnie i jedwabiu,
oraz 1503 14 0
płóciennej bielizny krepowej
systemu Wielebnego księdza Sebestyana Knajpa.
Skład główny w Wiedniu, I., Spiegelgasse, Nr. 11.

Warunki przyjęcia uczniów

do krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie na rok szkolny 1891/92 rozpoczynający się z dniem 1 października 1891 r.

A) Kto chce wstąpić jako **uczeń zwyczajny** na trzyletni kurs nauki do krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie powinien:

1. Najdalej do 10 września 1891 zgłosić się osobiście lub pisemnie do Dyrekcyi tejże szkoły we Lwowie i przedłożyć wiarogodne świadectwa udowadniające, że kandydat:

a) ukończył **17 rok życia,**

b) ukończył **z dobrym postępem** czwartą klasę gimnazyalną, lub cztery klasy szkoły realnej,

c) odbył przynajmniej **jednoroczną praktykę** leśniczą pod kierunkiem egzaminowanego gospodarza lasowego,

d) jest zdrów i fizycznie dobrze rozwinięty.

2. W dniu przez Dyrekcyę oznaczonym złożyć egzamin wstępny, udowadniający, że kandydat posiada dostateczny zapas wiedzy z nauk przygotowawczych i jest w ogóle odpowiednio rozwinięty umysłowo, aby mógł należycie korzystać z nauk wykładanych w szkole, do której przyjętym być pragnie. (Egzamin wstępny jest ustny lub pisemny i obejmuje: Język polski, matematykę, fizykę i geografię, tudzież nauki przyrodnicze, w zakresie przypisanym dla czterech klas gimnazyalnych).

Kandydaci, którzy się wykażą świadectwem ukończenia **z dobrym postępem 6 klas gimnazyalnych,** lub 6 klas szkoły realnej **uwolnieni będą od egzaminu wstępnego.**

B) Kandydaci, którzy ukończyli gimnazyum lub szkołę realną i złożyli **egzamin dojrzałości,** przyjęci być mogą **bezpośrednio na II rok** trzechletniego kursu nauki do krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, jeżeli przed komisyą egzaminacyjną złożą w terminie przez Dyrekcyę oznaczonym egzamin wstępny, obejmujący: fizykę, chemię ogólną (nieorganiczną i organiczną), mineralogię i geologię, botanikę ogólną i zoologię ogólną, w zakresie wykładanym na I-szym kursie w krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie.

C) Chcący uczęszczać na wykłady tylko niektórych przedmiotów, przyjęty być może jako **„uczeń nadzwyczajny"**, jeżeli się wykaże przed Dyrekcyą dłuższą praktyką leśniczą, z której będzie można wnosić, że z wykładów tych korzyść odniesie.

Po otrzymanem zapewnieniu przyjęcia winien kandydat wpłacić do kasy Dyrekcyi **„Taksę wpisową"** w kwocie 2 złr. w. a., na początku zaś każdego półrocza szkolnego po 5 złr. tytułem **„Czesnego"**.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie: 1554 3 3

Dyrekcya krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!BEZ KONKURENCYI!
Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje **TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki**
S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Teatralna, 3. Kraków, Sukiennice, 28.
Ceny bardzo niskie.
100 sztuk od 12 centów.
Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 853 36 90

Księgarnia K. Bartoszewicza

(Kraków, Szewska, 15)
poleca wydane swoim nakładem

Perły humoru polskiego, dwa wielkie tomy. Cena 2 złr.

Ananas, kalendarz humorystyczny illustrowany na rok 1891 (w roczniku tym znajdują się: „Trzy dni w Zakopanem" przez K. Bartoszewicza, oraz „Jednodniówka", obejmująca kilkadziesiąt artykułów wierszem i prozą, charakteryzujących współczesnych pisarzy). Cena 45 centów.

Niemcewicz. Dzieła, 5 tomów. (Niemcewicz należał do twórców 3-go Maja, a w tem zbiorowem wydaniu znajdują się między innemi bajki polityczne z czasów Konstytucyi i słynna komedya „Powrót posła" na tle ówczesnych stosunków napisana i jako taka grana na uczczenie pierwszej rocznicy konstytucyi). Cena 5 tomów 2 złr.

Bartoszewicz Julian. Szkic dziejów kościoła ruskiego w Polsce. — Cena 2 złr.

Jelinek. Polskie panie i dziewice. Cena 50 centów.

Jokaj Maurycy. Biała dama (najlepsza powieść Jokaja) 2 tomy. Cena 1 złr. 20 centów. 1360 7 0



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyeduch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie i nadaje mu własność starego usuwania nasków, w miejsce których powstaje **znaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zanzerwienienia, wygładza zmarszczki i plegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.
Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME,** doza **60 ct.,** i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 939 14 0

Zakład

wychowawczo-naukowy żeński

Wincenty Falskiej
przyjmuje jak i lat poprzednich **uczennice stałe i przychodnie.** Wpisy przez całe wakacye do 15 września. — Francuzka i Niemka w miejscu. 1665 4 12
Kraków, ulica Szewska, L. 9.

Zniżenie ceny

wody Selterskiej.

Mamy przyjemność zawiadomić P. T. Publiczność, że
od 8 lipca b. r.
zniżamy cenę
wody Selterskiej
we flaszkach z 18 na 16 cent.

Po tej cenie nabywać można tę wodę w naszej fabryce, w tutejszych aptekach i innych składach.

Z uszanowaniem
K. Rząca i Chmurski
właściciele Zakładu fabr. wód mineral-sztucznych. 1693 3 3

Poleca
Zegarki do wyścigów
(Chronographe, Compteur), oraz inne złote, srebrne, niklowe i stalowe (na czarno oksydowane) z fabryk Genewskich
WŁ. LIMANOWSKI
zegarmistrz 1581 10
w Krakowie, Sukiennice, L. 10.

Nowy, lekki, półkryty
powóz
jest **do sprzedania u W. H. Deutschera,** powoźnika **w Bielsku.** 1710 3 3

Kamienica dwupiętrowa

z ogródkiem, przy ulicy Szlak, 49, do sprzedania.
Wiadomość w miejscu. 1694 3 3
Pośrednictwo wykluczone.

Poszukuje się dla **kilku dobrze uzdolnionych uczniów** w kierunku mechaniczno-technicznym, władających językiem polskim i niemieckim, odpowiednich posad jako
pomocnicy werkmistrzów lub rysowników.
Zgłoszenia uprasza się przesyłać pod adr.: **Werkmeisterschule IV. Curs k. k. Statsgewerbeschule in Bielitz.** 1723 3 5

Biuro Świderskiego w Tarnowie

poleca 1739 2 0
oficyalistów prywatnych, służbę męską i żeńską, praktykantów handl. i terminatorów.

W Parku krakowskim

we środę, sobotę, niedzielę
1297 przy odpowiedniej pogodzie 23 50
koncert muzyki wojskowej.

5—10 złr.

dziennego, pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, ofiarujemy każdemu, kto się chce zająć rozsprzedażą prawnie dozwolonych **losów i papierów państwowych.**
Zgłoszenia pod „Lose" do Ekspedycyi anonsów **J. Danneberg, Wien, Kumpfgasse.** 1717 2 10

Zadziwiający jest skutek
piegi, nieczystość skóry, plamki żółte i t. p. znikają bezpowrotnie przy **codziennem użyciu**
Bergmann'a mydła liliowego
wyrobu **Bergmanna i Sp. w Dreźnie.**
Na składzie po 45 ct. sztuka w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** 665 17 0

KSIĘGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić, że znakomite dzieło
X. WALERYANA KALINKI
Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta
od lipca b. r. zacznie wychodzić
w Nowej Bibliotece Uniwersalnej
której prenumerata wynosi **rocznie w Krakowie 4 złr.,** z przesyłką pocztową **4 złr. 60 cnt.** 1568 6 0
Co miesiąc wychodzi zeszyt o 10 arkuszach druku w 8ce.

Według przepisów
Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego
sporządzona najczystsza szczawa
jako napój codzienny zalecona
WODA SODOWA
HIGIENICZNA
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą
Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego.
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.
Broszurki i cenniki przesyła się franco.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach i drogueryach, **we Lwowie** w aptece Wgo Wewiórskiego, ulica Halicka, **na prowincyi w aptekach.**

Ceny wód naśladowanych:	w Krakowie:	we Lwowie:
Selterska	18 ct.	20 ct.
Bilińska	15 ct.	18 ct.
Vichy	40 i 25 ct.	42 i 26 ct.
Giesshüblerska	10 ct.	12 ct.
Ceny wód leczniczych:		
Bromowa mocna 32 ct., słaba	24 ct.	m. 36 s. 28 ct.
Gorzka	20 ct.	23 ct.
Jodowa	20 ct.	23 ct.
Kwaśna sodowa	13 ct.	15 ct.
Higieniczna	10 ct.	13 ct.
Litowa	15 ct.	18 ct.
Żelazista z pyrof. żel. m. 25, sł.	22 ct.	m. 26 sł. 23 ct.

BAYERA

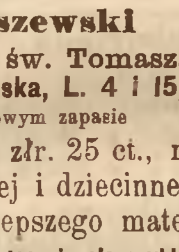
salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia
odgniotków i wszelkich narośli skórnych.
1 paczka tego znakomitego plastra, z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct., pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser", Wien, I., Wohlzeile, 13, Hugo Bayer, aptekarz.** 1353 3 24



FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski
w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21,
filia ulica Floryańska, L. 4 i 15,
poleca w doborowym zapasie
obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.



Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 842 36 80

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza
Stowarzysz. pożyczkowego „Praca i Oszczędność"
w Jordanowie
uchwaliła na dniu 26 czerwca 1891 r. zniżyć stopę procentową od pożyczek udzielanych członkom **z 8 na 7%,** a to **od 1 października 1891 roku** począwszy.

Pieniądze złożone i składane na oszczędność będą od **1 października 1891 oprocentowane po 5 od sta.**

DYREKCYA
Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie
z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego. 1652 3 3
M. Köhler. *J. Borowiec.* *J. Kalczyński.*

Od 44 lat znane i cenione.

Jana Hoffa słodowo-pożywne i uzdrawiające fabrykaty umiały sobie znaleść wejście — z powodu swych uzdrawiających i wzmacniających siły własności, do pałaców i chat.

Do pana Jana Hoffa jedynego wynalazcy po jego nazwisku zwanych **Jana Hoffa słodowo-pożywnych preparatów,** radcy królewskiego, właściciela c. k. austr. złotego krzyża zasługi z koroną i 76 innych wysokich odznaczeń, kawalera wysokich orderów i dostawcy nadwornego prawie wszystkich dworów europejskich, **w Berlinie i Wiedniu, Stadt, Graben, Bräunerstrasse, 8.**

Vallenstedt. Proszę uprzejmie o przysłanie mi za 25 złr. słodowo-piwnego ekstraktu zdrowia i 2 funtów słodowej czekolady dla Jej Wysokości księżnej **Anhalt-Bernburg.** Z uszanowaniem *Hirsch,* burgrabia. — *Ludwigslust.* (Zamówienie telegraficzne.) Posłać dla Jego Wysokości księcia **Henryka Reuss XVIII.** 12 flaszek ekstraktu słodowego za przesyłką pocztową **Vegli pod Genuą.** Proszę natychmiast posłać Pańskiego znakomitego słodowo-piwnego ekstraktu zdrowia do **księżniczki Solms-Braunfels.** Za poprzednie bardzo dziękuję *księżniczka Solms-Braunfels.*

Jego Wysokość książe **Oettingen-Wallerstein** pisał: „Obowiązkiem ludzkości jest uczynić dostępnym chorym tak znakomity środek (Jana Hoffa ekstrakt słodowy)".

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i większych renomowanych handlach.

Zamówień niżej 2 złr. nie wysyła się. 543 12 12

Składy w Krakowie: w aptekach: Konstantego Wiśniewskiego, F. Gralewskiego, P. Kroklewiczea, W. Redyka, A. Siedleckiego, E. Stokmara; J. Wiśniewskiego: droguera: w handlach korzennych: Jana Janigi, Edwarda Fuchsa, Stanisława Feintucha.

„MYŚL“.

Wyszedł z pod prasy **Nr. 5, nadzwyczajny**, czasopisma **„Myśl“**, poświęcony VI. Zjazdowi lekarzy i przyrodników, i zawiera artykuł, witający uczonych polskich: prace: „O wystawie przyrodniczej“ i „sekcyi psychologicznej“, fejleton okolicznościowy K. Bartoszewicza, „Gawędy literackie“ Cezarego Jellenty, itp. 1750 1 6

Nabywać można „Myśl“ po **30 cnt.** we wszystkich księgarniach i trafikach. Prenumerata „Myśli“ wynosi **w Krakowie kwartalnie 1 złr. 80 ct.**, na prowincyi **2 złr.** Dla prenumeratorów „N. Reformy“ o **50 ct. taniej.**

Adres Administracyi:
„Myśl“, Kraków, ulica Zielona, L. 8.

Aviso.

Auf das in Nummer 153 vom 9. Juli dieses Blattes vorlautbarte Aviso wegen Lieferung des Regie-Bedarfes an Brennholz für die Station Przemyśl wird aufmerksam gemacht.

Die näheren Bedingnisse können bei der k. und k. Intendanz des 10. Corps zu Przemyśl, sowie beim k. und k. Militär-Verpflegs-Magazin zu Przemyśl täglich zwischen 10 und 12 Uhr Vormittags eingesehen werden. 1685 1 2

Z Krakowa 3½ mili w miasteczku, gdzie jest sąd, poczta, żandarmerya, apteka, kościół, **dom zajezdny** (oberża), składający się z 8 ubikacyj, sklepu, stajni, ogrodu, kręgielni, wraz z restauracyą i wyszynkiem słodkich trunków, wina i herbaty, niezależnie od propinacyi, zaraz do wydzierżawienia i objęcia za czynszem 500 złr. rocznie, z płacą półroczną. — W tem samem miasteczku jest **dom drewniany**, o 4 ubikacyach, w dobrym stanie, gontem kryty, z ogrodem, za cenę 550 złr. do sprzedania.

Folwarczek, 3 mile od Krakowa, ½ mili od kolei, z ładnemi budynkami i ogrodem, z inwentarzem, za cenę 9000 złr. do sprzedania. Obszar 38 morgów, w tem kawałek lasu i łąki.

Kamienica, dwupiętrowa, nowa, za cenę 8500 złr., **kamienica**, jednopiętrowa, nowa, front o 7 oknach, za 7500 złr. do sprzedania.

Zapytania: **Agencya L. Krasuskiego, Mały Rynek, L. 6, w Krakowie**, która poleca zarazem majątki i realności do kupna, oraz wszelką służbę do dyspozycyi. 1748 1 3

Subjekt obznajmiony z handlem papieru, **władający** językiem polskim, jako też niemieckim, również **subjekt** z handlu korrenntnego, mogą znaleść zaraz umieszczenie. **Dwoch uczniów** do praktyki w zawodzie handlowym także mogą być umieszczeni. Wiadomości udzieli **F. Bielikiewicz, ulica św. Tomasza, L. 6, w Krakowie**. 1760 1 3

Zarząd dóbr Rżyska

poczta Rzochów, potrzebuje

rutynowanego gorzelnika

kawalera. Do podania należy dołączyć odpisy świadectw. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1759 1 3

Kamienica dwupiętrowa

z oficyną, blisko plant położona, jest **do sprzedania.** 1749 1 3

Bliższych wyjaśnień udzieli p. **Michał Gołąb, ulica św. Marka, L. 5, parter.**

Potrzebna jest do kupna

młocarnia lekkocepowa

zastosowana do parokonnego kieratu (sześciocepowa) **z młynkiem**, lub **bez młynka**, używana, lecz w dobrym stanie.
Adres w Admin. „N. Reformy“. 1763 1 3

Dr. Med.

Eugeniusz Kozierowski

mieszka 1732 2 15
przy ul. św. Tomasza, L. 28, I piętro.
Ord. od 3—4 popołudniu.

Prof. Rydel

mieszka obecnie 1715 4 6
przy ulicy Sławkowskiej, L. 20, II piętro.

Majątek Zarudeczko

w powiecie Zbaraskim, mający 230 morgów przestrzeni — **jest do sprzedania.** 1686 5 6

Bliższa wiadomość: **Zarząd dóbr Izydorówka o. p. Żurawno.**

Kierownik-wiertacz

z wieloletnią praktyką w dziale technicznym i administracyjnym w większych kopalniach nafty, obznajmiony dokładnie **z kilkoma systemami wierceń**, a szczególnie **kanadyjskim** lub **kombinowanym, poszuje odpowiedniej posady.**

Łaskawe zgłoszenia pod **„Szczęść Boże! 100“** do Admin. „N. Reformy“. 1737 2 5

Dom parterowy

z obszernemi mieszkaniami, budynkami gospodarczemi, w około ogród owocowy i jarzynowy, blisko 4 morgów, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u właścicielki **w Dolnej Wsi, L. 12,** ad Myślenice. 1666 3 3

Oesterreichisch-ungarische Finanz-Rundschau.

Odkąd rozpoczęło wychodzić Oesterreichisch-ungarische Finanz-Rundschau, zyskało sobie z powodu uznanych sprawozdań o wszystkich wypadkach na polu **targu pieniężnego i walorów ze szczególnem uwzględnieniem walorów,** odpowiednich **do lokacyi kapitałów,** liczne koło czytelników. Jej godłem zostanie także nadal: **bezstronność i objektywność.** Dotychczasowy wynik zachęca nas do wytrwania w tym programie. Zapraszamy wszystkich, zajmujących się wypadkami giełdowemi, do przekonania się o prawdzie naszego twierdzenia przez sprowadzenie **Nrów na próbę. Prenumerata**, obliczona na szerokie koła publiczności, jest nadzwyczaj tanią i wynosi za 52 obszernych Nrów **rocznie 1 złr.**

Administracya Oesterreichisch-ungarische Finanz-Rundschau.
W Wiedniu, I., Wallnerstrasse, 11.
1762 1 6

Księgarnia Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

otrzymała na skład główny nowe dzieło:

Stanisława hr. Tarnowskiego

Z doświadczeń i rozmyślań

napisane z powodu
25 rocznicy założenia „Przeglądu Polskiego“. 1695 3 0

Treść: **Nasze położenie polityczne:** Stanowisko w Europie, Stosunek do Rosyi, Prus i Austryi. — **Opinie i stronnictwa:** W ciągu wieku, Od lat dwudziestu pięciu, W chwili obecnej. — **Usposobienia i skłonności polityczne:** W miastach, na wsi, we dworach, w pałacach i w chatach. — **Usposobienia religijne:** W ciągu wieku, w chwili obecnej. Niektóre środki obrony. — **Niektóre złe zwyczaje:** Fałszywe budzenie ducha, Wykręty i podejścia, Przedwczesne politykowanie, Brak miary, Brak odwagi. — **Wnioski i przestrogi:** Dobre i złe znaki, Kilka pewników politycznych.

Cena 2 złr. 40 ct., w ozdobnej oprawie 3 złr.

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niech się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę** męską i damską z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczną ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.**

Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 974 26 50

Nakładem księgarni K. Bartoszewicza

Kraków, ulica Szewska, 15,

wyszedł **najnowszy, ilustrowany**

Przewodnik po Krakowie

z dodaniem opisu okolic, licznych informacyj i 600 adresów instytucyj i osob, zajmujących wybitniejsze stanowiska, ułożony przez

K. Bartoszewicza.

Wszystkie inne przewodniki, jako wydane przed dziesięciu laty, są przestarzałe.

Cena egz. 60 ct., w oprawie w płótno angielskie 85 ct.

Dla uniknięcia pomyłki należy wyraźnie żądać: **Przewodnika ułożonego przez K. Bartoszewicza.** 1361 13 0

Pierwsza krajowa Fabryka wyrobów betonowych

odznaczona medalem srebrnym.

Biuro i skład wszech potrzeb technicznych.

Wyrabia: **płyty cementowe, krążki betonowe do budowy studzien, rezewoirów, dołów kloacznych, rynny betonowe do kanałów, kanały różnych wymiarów, muszle pod rynny, schody, przykrywy na murki i słupy murowane, płyty gzymsowe, zbiorniki na wszelkie ciecze, betonowania sieni, chodników, stajen** itp.

Ma na składzie: **Cement, wapno hydr., rury steingut., posadzki marmurowe i steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy kuchenne, materyały przeciw wilgoci** i t. p.

M. ZIELENIEWSKI, Inż.,
firma protokołowana
Kraków, Grzegórzki, L. 23.

Dla dogodności P. T. Odbiorców umieściłem w handlu Wgo Pana **J. F. Fischera, linia A—B, książkę,** w której można wpisywać wszelkie zlecenia. 1544 8 0

L. 1446.

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Krosna;

a) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki, miodu, wiśniaku, araku, śliwowicy i w ogóle napojów gorących, prawem propinacyi objętych;
b) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku piwa;
c) prawa poboru dodatku gminnego (communal Auflage) od powyższych trunków w mieście Krośnie z przedmieściem Guzikówką;
d) karczmy w Białobrzegach położonej;
e) następnie celem poddzierżawienia powyższych praw, pod a) i b) wymienionych, w gminach Białobrzegi, Głowienka, Krościenko Niżne, Suchodół (wieś) i na obszarze dworskim w Guzikówce, rozpisuje Magistrat publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania na wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne ustanawia się kwotę 15·300 złr., zaś wadyum na 10% od ceny wywołania.

Oferty należycie opieczętowane i ostemplowane, a w powyż oznaczone wadyum zaopatrzone, w których musi być wyrażonem miejsce zamieszkania oferenta jego stan, czas dzierżawny i wysokość ofiarowanego czynszu tak liczbami jak w słowach; jakoteż i oświadczenie, że warunki dzierżawy są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje, należy wnieść **najdalej do 28 lipca 1891** do godziny 6 wieczór do tutejszego Magistratu, które to oferty następnie po terminie właśnie oznaczonym przez komisyę licytacyjną odpieczętowane i odczytane zostaną.

Wadya licytacyjne wolno jest przesyłać także osobno, oddzielnie od ofert w terminie wyżej oznaczonym.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze sekretarza Magistratu, gdzie również można otrzymać formularze ofert.

Krosno, dnia 23 czerwca 1891 roku.

Burmistrz
Lewakowski.
1667 2 3



W. STACHOWICZ

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, Rynek główny, L. 30,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju 420 40 104

UNIFORMÓW

jakoteż **wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.**

Ceny umiarkowane.



Wyłączny skład na całą Galicyę i Bukowinę oryginalnego

CARBOLINEUM

które jako najlepszy środek **do impregnowania drzewa przeciw wilgoci i tworzeniu się grzyba** uznane zostało

w handlu W. KRZYSZTOFOWICZA
w Krakowie, A-B, 37. 1178 29 0

Przy większym odbiorze cena zniżona na złr. 20 za 100 kilo.
Imitacya Carbolineum 14 złr. za 100 kilo.

Płaszcze gumowe

męskie i damskie
w wielkim wyborze
po cenach fabrycznych poleca
magazyn W. Krzysztofowicza w Krakowie
Rynek, A—B, 37. 1318 21 0

„EXSICCATOR“

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 1588 7 10

Zarząd filii w Krakowie, ul. Gertrudy, L. 20, I piętro.
Agencya w Tarnowie.

Srebr. medal zasługi, Wiedeń 1888.

END i HORN

FABRYKA

wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych

w Wiedniu, III., Apostelgasse, Nr. 26—32,

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu: żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej konstrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (Traverse) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywają projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi dla tychże warunkami. 157 24 52

Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim

Telegramy: **„ENDHORN“ Wien.** **Telefon 766.**

Perła tatrzańska. Stacya klimatyczna.

ZAKOPANE.

Na miejscu apteka, poczta i telegraf.

Zakład wodoleczniczy Dra Chramca

otwarty przez cały rok.

Do końca czerwca ceny zniżone, a to od 3 złr. 50 ct. począwszy za pokój kompletnie urządzony z pościelą, pożywienie i kąpiele. Goście korzystają **bezpłatnie** z zakładowej **biblioteki, czytelni, bilardu, fortepianu, gimnastyki i kręgielni.** Na żądanie prospekta gratis i franco. 1691 4 8

Z powodu licznego zjazdu gości w sezonie letnim uprasza Administracya Zakładu o listowne lub telegraficzne poinformowanie się przed przybyciem, czy pokój na razie jest do dyspozycyi.

Dr. A. Chramiec
dyrektor i właściciel zakładu.

Portland Cement,
Gips murarski,
Wapno kufsztańskie,
Rury kamionkowe,
Posadzki cement. i steingut.,
Rynny betonowe,
Papę dachową,
Cegłę szamotową,
Piece kaflowe,
w ogóle wszelkie
materyały budowlane
utrzymuje na składzie i sprzedaje **bardzo tanio**

Nadgrobki
z piaskowca, marmuru, granitu i syenitu,
Płyty na kasy i stoły
z marmurów krajowych i włoskich, w różnym kolorze,
Posadzki marmurowe,
Groby familijne,
Figury kamienne, z terrakoty i z gipsu dla kościołów, cmentarzy i salonów,
Reperacye i odnowienie starych, uszkodzonych figur i wyrobów alabastrowych

Adolf Hochstim

majster kamieniarski, skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych,
Kraków, ulica Floryańska, 38. 1460 11 20

Najpiękniejsza pamiątka

ozdobiona 22 illustracyami pragskiego zakładu Husnika'

książka pamiątkowa z uroczystości Złożenia zwłok

ADAMA MICKIEWICZA na Wawelu.

Książka ta zawiera na 144 stronach wszystkie mowy wygłoszone w Montmorency, Zurychu, i Krakowie, najdokładniejszy opis sprowadzenia i złożenia zwłok wieszcza, nazwiska wszystkich delegatów na pogrzeb, bibliografię obchodu wykaz wieńców i t. d.

(Dziełko w całej polskiej prasie odznaczone powszechną życzliwością i uznaniem.)

Do nabycia we wszystkich księgarniach po **80 cent. za egzemplarz zwykły, 1 złr. za welinowy.** Z przesyłką poleconą o 20 centów wyżej. 1526 9 25

Skład główny w drukarni Związkowej w Krakowie.

Sprzedaż pojedynczych egzemplarzy w Admin. „N. Reformy“.

Emeryt. c. k. starosta W. Reichelt

otworzył **we Lwowie, Plac Maryacki, L. 10,**

kancelaryę dla publicznej Agencyi

jaką prowadził ś. p. starosta Kasparek w sprawach natury polityczno-administracyjnej i skarbowej. 1721 2 3

L. 1649.

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszego ogłoszenia w sprawie **wydzierżawienia prawa propinacyi w mieście Krośnie z przyległościami** podaje się dodatkowo do publicznej wiadomości, że przedmioty dzierżawne, w tem ogłoszeniu wymienione, będą **wydzierżawione na czas od 1 stycznia 1892 r. do końca grudnia 1894** i że oferty należy wnosić **do dnia 28 lipca 1891 roku.**

Magistrat król. woln. miasta Krosno,
dnia 8 lipca 1891 r. 1718 2 3

Burmistrz
Lewakowski.

Sklep korzenny

istniejący w tem miejscu od 20 lat z dobrem powodzeniem, z wyszynkiem trunków, z trafiką, z całym towarem i urządzeniem, jest pod korzystnemi warunkami i w przystępnej cenie **do odstąpienia** z powodów familijnych.

Zapytania: **Agencya Krasuskiego,** Mały Rynek, L. 6, Kraków. 1733 2 3

Skład materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych

Romana Silberbacha

w Krakowie

róg ul. Sławkowskiej i św. Tomasza, L. 10,

naprzeciw Grand Hotelu poleca

Portland cement opolski marki F. W. Grundmann, szczakowiecki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JO księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuski, płyty izolacyjne, smołę gazową, oraz wszelkie materyały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywa również **pokrycia dachowe łupkiem szląskim, angielskim i francuskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą ogniotrwałą.** 1390 20 25

Mógłbym przystąpić **z pewnym udziałem do spółki**

na terenie naftowym

obejmując przytem kierownictwo robót wiertniczych, lub mogę wziąć **wiercenie w akord.**

Zgłoszenia pod adr. **„Wytrwałość“** do Admin. „N. Reformy“. 1738 2 5

10 zdolnych, rutynowynych

ślusarzy maszynowych,

jakoteż

trzech fachowo uzdolnionych formierów do odlewarni żelaza

poszukuje **fabryka maszyn M. Dornwalda w Przemyślu.**

Tylko rzeczywiście zdolni znajdą stałe zajęcie. 1736 2 3

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.**, damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 841 39 0

Rzepa pastewna

ścierninka, nasienie świeże i pewne, **litr 1 złr.** poleca 1335 8 10

J. Bulsiewicz
skład nasion w Bochni.

Cement Szczakowiecki

papę dachowa, oraz **gips murarski i nawozowy** i t. p.

najlepszej jakości, po cenach znacznie zniżonych, poleca 687 18 20

Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie, ul. Dietla, L. 53.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.